

PIOTR PRUSS

ur. 1911; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Chełm, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie, wesele żydowskie, tańce

Wesele żydowskie

Byłem raz na takim żydowskim weselu, bardzo niedługo. To jadło postne było, różnego rodzaju gatunki śledzi. Jak ja byłem, to było już po ślubie, bo się mówi, że ci starozakonni przy śmietniku czy obok śmietnika musieli być, tam wyśpiwowali, na tym nie byłem, tego nie widziałem, już byłem na przyjęciu, bo to zaprosiła mnie moja uczennica, więc byłem z godzinę, no to siedzieli, rozmawiali, mało pili, oni małutkimi kieliszkami pili, tylko mocny alkohol. Pożywienie, jak mówię, różnego rodzaju gatunki, ja tam spróbowałem jakiegoś śledzia. No i muzyka charakterystyczna dla nich w takich drygach, podskokach, podskakiwali, awantur nie było. Był skrzypek jeden albo dwóch skrzypków, wtedy chyba dwóch skrzypków i jakiś taki bębenek był, i oni podskakiwali, bawili się, jak myśmy mówili, grzecznie. Inne tańce, może w tym czasie, kiedy ja tam byłem, oni chcieli pokazać, powiedzmy, mi, bo to ja już byłem nauczycielem, nauczyciel jest, to pokazać, jak oni się bawią, może to dla mnie na pokaz oni tańczyli po żydowsku, że tak powiem. W każdym razie naszych [tańców], ani tam walca, ani polki czy oberka ja nie widziałem, nie słyszałem. Nauczyciel to była figura, nie tak jak dziś, to był autorytet. Oni mieli po pięć oddziałów szkoły powszechnej albo sześć, albo siedem przeważnie, pomimo obowiązku szkolnego, to nie zawsze byli [uczeni], ale szacunek [mieli], on się z daleka kłaniał, on i księdzu się kłaniał, taki dziekan był w Chełmie, to z daleka, z drugiej strony [ulicy] ten Żyd przechodził i jemu się uklonił, więc oni byli tacy, powiedzmy, geszefciarze, on wiedział, jak należy postępować, bo jemu to jest potrzebne.

Data i miejsce nagrania	2009-04-28, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"